

Hołda-Różiewicz, Henryka

Prace antropologiczne Ludwika Krzywickiego na tle początków antropologii polskiej

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/4, 649-659

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRACE ANTROPOLOGICZNE LUDWIKA KRZYWICKIEGO NA TLE POCZĄTKÓW ANTROPOLOGII POLSKIEJ

Początki zainteresowań antropologicznych na ziemiach polskich sięgają pierwszej połowy XIX w., a ośrodkiem ich promieniowania był Uniwersytet Wileński. Problematyką antropologiczną zajmowali się wówczas uczeni tej miary, co Jędrzej Sniadecki, filozof Józef Gołuchowski, fizjolog Michał Homoliński. W 1856 r. powstała na ziemiach polskich, jako druga (po paryskiej) w Europie, Katedra Antropologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Założycielem Katedry i pierwszym jej kierownikiem był Józef Majer, następcą zaś — Izydor Kopernicki. Ich żywa działalność badawcza i organizacyjna na polu antropologii sprawiła, że stali się oni twórcami tzw. krakowskiej szkoły antropologicznej, skupiającej swe wysiłki przede wszystkim na badaniu ludności Galicji. Po śmierci Kopernickiego w 1891 r. Katedra przestała istnieć, a wznowiona została dopiero pod koniec pierwszego dziesiętka XX w.

Przełom wieków XIX i XX był więc w historii antropologii polskiej okresem szczególnym. Nie funkcjonowała na ziemiach polskich ani jedna katedra antropologii; nigdzie, wyjąwszy nielegalny Uniwersytet Łatający w Warszawie, nie wykładano tego przedmiotu. Nie było odpowiednio wyposażonych bibliotek i muzeów, nie było też środków finansowych na dokonywanie planowych badań antropologicznych. Antropologią zajmowało się wówczas jedynie grono entuzjastów skupionych w istniejącej od 1874 r. Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności. W wydawanym przez nią „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej”, przekształconym w 1895 r. w „Materiały Antropologiczne, Archeologiczne i Etnograficzne”, ogłaszali oni wyniki swych badań. Tu ześrodkowały się niemal wszystkie polskie publikacje antropologiczne, chociaż spotykało się je również w „Ludzie”, wydawanym od 1895 r. przez Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie, i w warszawskim kwartalniku „Wisła”.

Działalność na polu antropologii w tym okresie skupiła się przede wszystkim w zaborze rosyjskim. Uprawiali ją tu głównie prowincjonalni lekarze-społecznicy, wśród których najbardziej znani to: Władysław Olechowicz, Leon Rutkowski, Aleksander Maciesza, Adam Zakrzewski, Leon Dudrewicz, Kazimierz Daniłowicz-Strzelbicki. Dzięki ich osiągnięciom omawiany okres, zwany w historii antropologii polskiej prowincjonalnym, nie był okresem застоju w pracy badawczej.

Ołbrzymią rolę w dziedzinie popularyzacji antropologii odegrał w tym czasie Ludwik Krzywicki, matematyk z wykształcenia, tłumacz *Kapitału* Marksa, działacz ruchu robotniczego i publicysta. Podczas pobytu w latach 1883—1886 w Lipsku, Bernie i Paryżu zainteresował się on głęboko antropologią i torującymi sobie drogę nowymi prądami w naukach społecznych, a z okresu studiów w słynnej paryskiej Szkole Antropologicz-

nej wyniósł doskonałą znajomość ówczesnej literatury z tego zakresu. Po powrocie do Warszawy prowadził Krzywicki wykłady antropologii na Uniwersytecie Łatającym, wygłaszał odczyty na tematy antropologiczne, napisał z tej dziedziny szereg rozpraw w *Poradniku dla samouków* i dużą ilość artykułów w czasopismach periodycznych i codziennych. Do najważniejszych prac antropologicznych Ludwika Krzywickiego należą jednak: *Ludy, Rasy fizyczne, Rasy psychiczne, Typy zawodowe i Charakterystyka fizyczna ludności ziem polskich i dzielnic ościennych* (cztery pierwsze autor ogłosił w Warszawie, ostatnia ukazała się w Krakowie).

Pierwsza spośród prac, *Ludy*, została wydana drukiem w 1893 r. Wniósł nią Krzywicki na teren ziem polskich szerokie, nowoczesne rozumienie antropologii jako nauki łączącej w sobie wyniki wszystkich nauk o człowieku. W podtytule *Zarys antropologii etnicznej* użył on nazwy antropologia w znaczeniu nauki badającej człowieka kompleksowo, czyli tak jego ustrój fizyczny i stosunek do świata zwierząt, jak i jego warunki materialne, ustroje społeczne i życie duchowe. Było to na ziemiach polskich stanowisko nowe, gdyż wszyscy działający tu antropolodzy ówcześni ograniczali się w badaniach wyłącznie do antropologii fizycznej, choć można przypuszczać, że nie obce im były echa dochodzące z Zachodu o szerszym rozumieniu zadań antropologii.

Rozważania metodologiczne, historia zainteresowań antropologicznych i szereg innych zagadnień ogólnych były tematem pierwszej części dzieła Krzywickiego. Ustosunkował się tam autor także do wyników badań nad człowiekiem, zebranych przez antropologię, etnografię, lingwistykę, przedstawił krytycznie różne teorie dotyczące ludów niecywilizowanych. Część druga przyniosła sumę zebranych wiadomości o różnych ludach, przedstawionych w kolejności od ras czarnych, przez żółte, do białych. Najbardziej oryginalną była część trzecia, ostatnia, w której autor, wychodząc od faktów z życia ludów pierwotnych, snuł rozważania na temat współczesnego mu życia.

Nie sposób wyliczyć wszystkich problemów poruszonych przez Krzywickiego w *Ludach*. Ich waga oraz przystępny sposób wykładu sprawiły, że praca ta spotkała się z dużym zainteresowaniem. Szczególnie poruszyła środowiska intelektualne Warszawy i Lwowa; z nich właśnie wywodzili się krytycy i recenzenci dzieła Krzywickiego: Jan Karłowicz, Ignacy Radliński, Władysław M. Kozłowski, Zofia Daszyńska, Kazimierz J. Gorzycki, Karol J. Nitmann. Wszyscy oni podkreślali zgodnie, że *Ludy* są na gruncie polskim pracą pionierską, stanowiącą kompendium dotychczasowej wiedzy antropologicznej, orientującą w całokształcie zagadnień poruszanych przez tę naukę i będącą cennym nabytkiem ubogiej polskiej literatury antropologicznej.

Jan Karłowicz, wybitny polski językoznawca i etnolog, długoletni redaktor „Wisły”, referując w głównych zarysach treść *Ludów* na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, pisał, iż prace tej doniosłości, tego zakresu i tych rozmiarów rzadko pojawiają się w polskim piśmiennictwie naukowym¹. Zwrócił uwagę, że wartość pracy podnosi ostrożność Krzywickiego w sądach i krytycyzm w stosunku do zebranego materiału. Autor bowiem „nie unosi się [...] jednostronnymi poglądami, ani cudzymi, ani swoimi, nie przecenia hipotez, przyznaje na każdym kroku niewyrobienie nauki, nie wierzy na ślepo żadnej powadze, lecz trzeźwo i racjonalnie na każ-

¹ Por.: „Biblioteka Warszawska”, t. 1/1894, s. 376.

dy problemat się zapatruje, wskazuje drogi, które do wyświetlenia jego mogą prowadzić”².

Widział też Karłowicz i wady dzieła. Zastrzeżenia wzbudziło w nim zwłaszcza zbyt emocjonalne podchodzenie autora do zalet etycznych ludów niecywilizowanych i do istniejących tam instytucji. Nie podobało się również Karłowiczowi lekceważenie, z jakim autor odnosił się w dziele do uczonych gabinetowych³. Przekonany, że *Ludy* będą miały szybko drugie wydanie, sugerował Krzywickiemu wygładzenie dość licznych potknięć stylistycznych, które w dziele znalazł i w recenzji wyliczył. Mimo tych usterek *Ludy* były dla Karłowicza dziełem niepospolitej wartości, poruszającym mnóstwo zagadnień i pobudzającym do studiów i poszukiwań, mogącym śmiało stanąć obok *Nauki o ludach* Oskara Peschela, *Spółczeństwa pierwotnego* Lewisa H. Morgana i *Antropologii* Edwarda B. Tylora jako pierwsza polska próba zsumowania badań antropologicznych.

Podobną ocenę *Ludów* dał w warszawskiej „Niwie” znany geograf i wolnomysliciel Ignacy Radliński. „Wśród zatechłej i mrocznej atmosfery naszej umysłowości — pisał on — praca L. Krzywickiego [...] sprawia wrażenie, jak gdyby w dusznej i ciemnej izbie ktoś nagle otworzył okno. A było ono nie tylko szczelnie zamknięte, ale i przysłonięte”⁴. Zachęcając do przeczytania pracy Radliński podkreślił, że daje ona całość aktualnej wiedzy w dziedzinie antropologii, a za szczególnie cenne uznał zawarte w ostatniej części rozważania autora na temat możliwości zastosowania wyników badań antropologicznych w praktyce społecznej. Jedyną wadą *Ludów* była, według Radlińskiego, zbyt duża zwięzłość dzieła, która doprowadzała niekiedy do niejasności tekstu.

Pozytywnie, chociaż może nie tak entuzjastycznie jak inni, ocenił dzieło Krzywickiego filozof i przyrodnik Władysław M. Kozłowski w miesięczniku „Ateneum”⁵. Zainteresowały go głównie rozważania teoretyczne i syntezy zawarte w *Ludach*. Za najciekawszy uznał on fragment, w którym Krzywicki, pisząc o licznych ogniskach powstania cywilizacji, wskazuje na pewną jednolitość rozwoju. Kozłowski dopatrując się tu, i słusznie, śladów kierunku ewolucyjnego, z jego ewolucyjnymi szablonami, zauważył, że Krzywicki nie uległ jednak całkowitemu schematyzmowi mistrzów tego kierunku: Spencera, Tylora, Morgana. Podkreślił z uznaniem, że autor zerwał z dotychczasową metodą opisów etnograficznych, mających charakter „śmietniska”, a przedstawił ludy w kontekście ich własnych, specyficznych kultur, opisując je według narzuconego sobie planu. Ostatnią część dzieła, dającą m. in. naukowe wyjaśnienie szeregu zjawisk ówczesnego życia społecznego, trafne uwagi o typach zawodowych i rasach psychicznych, uznał Kozłowski za najbardziej samodzielnią i oryginalną. Polemizując jakby z Karłowiczem, z wielkim uznaniem przyjął Kozłowski fragment mówiący o dzikich bohaterach ludzkości, będących nieszczęśliwymi ofiarami białych. Podobnie jak inni, zwrócił też uwagę na zaniedbania językowe, spotykane w *Ludach*.

W lwowskim „Ekonomiście Polskim” wyraziła swój stosunek do pracy Krzywickiego znana wówczas ekonomistka Zofia Daszyńska. W recenzji czytamy: „Dzieło p. L. Krzywickiego pod względem materiału faktycz-

² Tamże, s. 397.

³ Zastanawiające jest, że Krzywicki — sam uczony gabinetowy — przez całe życie z wielką antypatią odnosił się do tego typu uczonych.

⁴ „Niwa”, nr 7—8/1893, s. 285.

⁵ „Ateneum”, t. 4/1893, ss. 604—611.

nego nie stanowi wprawdzie kroku naprzód, bo autor opiera się na źródłach już drukowanych, jest przecież w naszej literaturze pierwszą pracą oryginalną, która obejmuje całość nauki. Przy tym autor, idąc w ślady Lapouge'a, Wallace'a, Galtona, Penki, Tubina, Honze i in., wykazuje stosunek antropologii do wszelkich objawów dzisiejszego ustroju społecznego, a wychodząc z podobnych, jak ci uczeni, przesłanek, stawia przecież odrębne wnioski, nowe czytelnikom odsłaniając widnokreśli. Jeśli dodamy, że książka opracowana jest bardzo sumiennie, że od początku do końca z wielkim zajęciem i korzyścią przeczytać ją można, starczy to chyba za dostateczne usprawiedliwienie sprawozdania z dzieła, nie traktującego bezpośrednio o stosunkach ekonomicznych, w piśmie specjalnie gospodarce społecznej poświęconym"⁶.

Daszyńska, podobnie jak Kozłowski, zwróciła uwagę na stanowisko Krzywickiego w stosunku do tezy o jednakowym rozwoju kultur u różnych ludów na kuli ziemskiej. Krzywicki twierdził mianowicie, że jednakowe instytucje były wynikiem jednolitości wpływów przyrody, których człowiek był wrażliwym odbiorcą. Zauważone zaś różnice dziejowe i artystyczno-duchowe pomiędzy ludami tłumaczył istnieniem w ich obrębie odmiennych typów emocjonalnych, które wpłynęły na taki a nie inny kształt kultury. Za ważne uznała też recenzentka rozważania zawarte w ostatniej części dzieła a dotyczące zagadnień, które wiążą się z antropologią i mogą być rozstrzygane przy pomocy dostarczanych przez nią faktów. Krzywicki przy pomocy praw rozwoju osobniczego mózgu objaśniał różdżki między rodzicami a dziećmi, zastanawiał się nad istniejącymi typami emocjonalnymi, na które złożyły się pewne skłonności zawodowe lub, w najjaskrawszych przejawach, psychopatyczne. Zdaniem Daszyńskiej, wielką zasługą Krzywickiego było również „uwzględnianie wpływów położenia ekonomicznego, tam, gdzie inni antropologowie upatrują tylko wpływy rasowe”⁷.

Karol J. Nitmann, stały współpracownik lwowskiego czasopisma „Muzeum”, przedstawiając w nim⁸ czytelnikom świeżo wydaną pracę antropologiczną *Ludy*, pisał o Krzywickim, że nazwisko tego autora można było spotkać dotychczas jedynie w czasopismach warszawskich, gdzie ogłaszał artykuły treści ekonomicznej i społecznej; teraz — publicysta ów sięgnął po laury uczonego. Nitmann uważał, że chociaż *Ludy* mają w dużej części charakter sprawozdania z badań antropologicznych i etnograficznych innych uczonych, to jednak Krzywicki zawarł w nich wiele poglądów i wniosków opartych na własnych badaniach i spostrzeżeniach. Szczególnie interesujące były, według Nitmanna, rozdziały o uzdolnieniach zawodowych, o wpływie życia na wsi lub w mieście na psychikę ludzi, refleksje na temat wychowania.

Sprzeciw wywołała w recenzencie jedynie ocena kolonizacji białych wśród ludów niecywilizowanych, dokonana przez Krzywickiego. Nitmann, polemizując z autorem, pisał, iż kolonizacji nie da się tak bezwzględnie uznać za „najazd białych”, jak to robi w *Ludach* uczony, który „jako socjalista teoretyk, uważa za swój obowiązek brać ludy niecywilizowane w obronę przeciw cywilizowanym najazdom kapitału. Wywody jego uzasadnione niejednokrotnie, mają jednak i odwrotną stronę, gdyż nawet ze stanowiska samego autora trudno wprost pojąć, dlaczego byśmy potępiać

⁶ „Ekonomista Polski”, z. 11/1893, s. 210.

⁷ Tamże, s. 213.

⁸ „Muzeum”, R. 9, 1893, ss. 838—839.

mieli nadanie cech wyższej, społeczno-kulturalnej organizacji”⁹. Co prawda dzieją się nadużycia — stwierdzał recenzent — ale istnieją i dobrodziejstwa kolonizacji, które jeszcze będą wzrastały w miarę, jak kolonizacja będzie organizowana z pożytkiem także dla ludności lokalnej. Mimo tych zastrzeżeń, nazwał Nitmann *Ludy* cennym studium, zawierającym wielkie bogactwo treści pobudzającej czytelnika do rozszerzenia swych wiadomości antropologicznych.

Zastrzeżenia co do poglądów Krzywickiego dotyczących wpływu cywilizacji na ludy niecywilizowane wyraził też Kazimierz J. Gorzycki, działacz Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie, członek komitetu redakcyjnego „Ludu”. W artykule recenzyjnym zamieszczonym w „Przewodniku Naukowym i Literackim”¹⁰ pisał on m. in., że nadanie cech wyższej kultury ludom barbarzyńskim — to rzecz zasadniczo korzystna i społecznie konieczna. Streszczając niektóre wywody Krzywickiego, recenzent wskazał na podjętą w *Ludach* próbę rozróżnienia problematyk badawczych antropologii i socjologii oraz zwrócił uwagę na oryginalność rozważań Krzywickiego dotyczących problemu istnienia na świecie ludów rozwiniętych w niejednakowym stopniu i czasie; nierówne tempo rozwoju tłumaczył Krzywicki kwestiami rasowymi i odrębnościami w sposobie produkcji oraz w ilości i jakości pożywienia.

Przy okazji referowania ostatniej części *Ludów* Gorzycki stwierdził, że autor wystąpił tu wyraźnie jako „naukowy socjalista na wzór Engelsa”¹¹ i z tego stanowiska rozpatrywał podjęte przez siebie zagadnienia społeczne. Takie określenie posłużyło jednak Gorzyckiemu do uznania tej części za niezbyt obiektywną, właśnie z racji szczególnych zapatrywań społeczno-politycznych Krzywickiego, które dla recenzenta były nie do przyjęcia.

W dwa lata później Gorzycki wystąpił z artykułem na temat antropologii etnicznej. Opracował go w całości na podstawie pracy Krzywickiego, o której — już z pewnej perspektywy — pisał: „*Ludy* p. Krz.[ywickiego] są bardzo poważną próbą rozszerzenia w literaturze i społeczeństwie naszym znajomości antropologiczno-etnicznych, to też rozprawę tę należy uważać za nader cenny nabytek dla ludoznawczej literatury polskiej” (podkreślenia Gorzyckiego)¹².

O wydaniu *Ludów* wspomniała również, w anonimowej informacji, „Wisła”¹³. Z czasopism zagranicznych zwrócił na nie uwagę wychodzący w Pradze „Český Lid”¹⁴. Autorem krótkiego omówienia w czeskim piśmie ludoznawczym był redaktor jego części kulturowo-historycznej, docent uniwersytetu w Pradze Čenek Zilbrt.

Ludy cieszyły się w społeczeństwie polskim wielkim powodzeniem i w dwa lata po wydaniu były już wyczerpane¹⁵. Przez długi okres były główną lekturą słuchaczy wykładów Krzywickiego z antropologii etnicznej, etnologii, historii kultury i socjologii, prowadzonych na Uniwersytecie La-

⁹ Tamże, s. 838.

¹⁰ „Przewodnik Naukowy i Literacki” (miesięczny dodatek literacki do „Gazety Lwowskiej”), nr 8/1893, ss. 756—760.

¹¹ Tamże, s. 759.

¹² K. J. Gorzycki, *O antropologii etnicznej (na podstawie „Ludów” Krzywickiego)*. „Lud”, z. 9/1895, s. 244.

¹³ „Wisła”, z. 1/1893, ss. 230—231.

¹⁴ „Český Lid”, nr 1/1893, s. 51.

¹⁵ Por.: L. Krzywicki, *Wspomnienia*. T. 3. Warszawa 1959, s. 119.

tającym i później w Towarzystwie Kursów Naukowych i Wolnej Wszechnicy Polskiej¹⁶.

W 1896 r. wyszedł w Petersburgu rosyjski przekład dzieła pod zmienionym tytułem *Antropologija*.

Druga praca antropologiczna Ludwika Krzywickiego, *Rasy fizyczne*, wydana została w 1897 r.¹⁷. Stanowiła ona pierwszą część szeroko zakrojonego przez autora *Kursu systematycznego antropologii*, mającego przedstawić w formie popularnej całość problemów poruszanych przez tę naukę i stan dotychczasowych badań nad tymi problemami. W dalszej kolejności Krzywicki projektował wydanie *Ras psychicznych*, *Typów emocjonalnych*, *Ras lingwistycznych* i *Ras etnicznych*. Plany Krzywickiego nie zostały jednak zrealizowane do końca. Nie ukazały się dwie ostatnie zamierzone prace.

Niewielkie objętościowo *Rasy fizyczne* poświęcił autor w całości zagadnieniom rasowym. Jedynie wstępne rozdziały przyniosły wiadomości o historii powstania antropologii i metodach stosowanych przez tę naukę. Podobnie jak *Ludy*, praca została przyjęta entuzjastycznie.

Znany ówczesny antropolog Władysław Olechnowicz, oceniając *Rasy fizyczne* w „Wiśle”, twierdził, iż stanowią one zbiór pewnych i dokładnych wiadomości o rodzaju ludzkim we wszystkich rasach; jest to dzieło bez precedensu nawet w literaturze europejskiej, brakowało bowiem dotąd prac systematycznych i kompletnych, a materiały rozrzucone były po licznych czasopismach antropologicznych i etnograficznych. Z uznaniem więc pisał Olechnowicz o Krzywickim, że „należy do tej kategorii umysłów, które szybko orientują się i łatwo wybierają to, co stanowi jądro, istotę nauki; w antropologii w obecnym jej stanie ta właściwość umysłu była niezbędną, ażeby napisać dobrą książkę w niewielkiej objętości”¹⁸. Polskie piśmiennictwo antropologiczne doczekało się dalszej wartościowej pozycji; w okresie, gdy większość naszych antropologów zajmuje się wąskimi badaniami ludności terytorium polskiego, praca Krzywickiego rozszerza horyzonty umysłowe, daje podstawę do porównań i uogólnień. Zalecał ją zatem Olechnowicz jako lekturę nie tylko adeptom antropologii, ale wszystkim interesującym się zagadnieniami tej nauki.

Wydanie *Ras fizycznych* odbiło się też echem w lwowskim środowisku naukowym. 4 grudnia 1897 r. na posiedzeniu Towarzystwa Ludoznawczego Kazimierz J. Gorzycki wygłosił referat o antropologii rasowej, oparty w całości na pracy Krzywickiego. Referat ukazał się później w wydawanym przez Towarzystwo „Ludzie”¹⁹. Opis głównych problemów *Ras fizycznych* dał też Gorzycki w „Kurierze Lwowskim”²⁰, wskazując na ważną inicjatywę Krzywickiego przedstawienia w kilku pracach zasadniczych zagadnień antropologii. Nie mając zastrzeżeń co do treści dzieła, zwrócił jedynie uwagę na pewne braki w formie literackiej.

Podobnie jak pierwsza praca Krzywickiego *Ludy*, również *Rasy fizyczne* służyły za podręcznik do nauki antropologii słuchaczom wykładów

¹⁶ Na przełomie lat 1906–1907 słuchacze Towarzystwa Kursów Naukowych wydali techniką litograficzną skrypt *Antropologia etniczna według wykładów prof. L. Krzywickiego*. Był on opracowany przez samego autora na podstawie *Ludów*.

¹⁷ Na dwa lata przed publikacją tej książki Krzywicki ogłosił *Rasy fizyczne* w broszurze z serii *Kurs samokształcenia*, dodatku do „Przeglądu Pedagogicznego”.

¹⁸ „Wiśła”, z. 3/1897, s. 593.

¹⁹ K. J. Gorzycki, *Antropologia rasowa*. „Lud”, z. 1/1898, ss. 60–79.

²⁰ „Kurier Lwowski”, nr 50/1897, s. 400 (tygodniowa kolumna literacka *Tydzień*).

Krzywickiego. Prędko też zostały wyczerpane, a w cztery lata po wydaniu Krzywicki zapowiadał ich drugie wydanie²¹. Nie ujrzało ono jednak światła dziennego; w 1900 r. w Petersburgu wyszło tylko tłumaczenie rosyjskie dzieła, pod tytułem *Fizическая антропология*. Książka Krzywickiego stała się więc dostępna w wielu bibliotekach rosyjskich. M. in. w bibliotece muzeum w Minusinsku na Syberii z uwagą studiował jej treść Feliks Kon²².

Rasy psychiczne, następna praca Ludwika Krzywickiego z cyklu *Kursu systematycznego antropologii*, wyszła drukiem w 1902 r. Zajął się w niej autor psychicznym zróżnicowaniem ludzkości, zależnym — według niego — od środowiska geograficznego i wytworzonego przez człowieka środowiska wtórnego, społecznego i rzeczowego, które wyrobiło w nim odpowiednie instynkty, popędy, temperament, uzdolnienia, sposób widzenia świata.

Z poglądem Krzywickiego o istnieniu ras psychicznych nie zgadzał się w recenzji na łamach „Wisły”²³ Władysław Olechnowicz. Dając przykład wyróżniania przez autora ras psychicznych Afryki w zależności od używanych przez ludność zwierząt, z zupełnym pominięciem warunków kulturowo-historycznych ludów posługujących się tymi zwierzętami, zwrócił uwagę, że Krzywicki wszelkie swe podziały opracował w podobny schematycznie-fantastyczny sposób. Olechnowicz nazwał autora bezwzględny zwolennikiem wpływu otoczenia i doboru, który „zasady te rozżarzył do tego stopnia w swoim umyśle, że oświeśla nimi wszystkie zjawiska historyczne i społeczne”²⁴. *Rasy psychiczne* uznał recenzent za studium, w którym ścierają się najsprzeczniejsze poglądy, a część z nich wzięta jest całkowicie i bezkrytycznie z pracy uczonego francuskiego A. de Preville’a.

Inną ocenę pracy dał w warszawskim czasopiśmie „Książka”²⁵ wybitny przyrodnik i etnograf Erazm Majewski. Pisał on, że *Rasy psychiczne* są lekturą pouczającą i ciekawą, zawierającą wiele spostrzeżeń z dziedziny psychologii ludów; głównym celem tej publikacji jest dowiedzenie racji bytu terminu „rasy psychiczne”. Według Majewskiego Krzywicki dowiódł, że w nauce można mówić o naturalnych grupach psychicznych, nie zdołał jednak uzasadnić tytułu książki: *Systematyczny kurs antropologii*. Polemizując w tym względzie z autorem, Majewski stwierdził, iż praca o rasach psychicznych nie jest systematycznym kursem antropologii, bo taki powinien dawać pojęcie o całokształcie nauki albo o jej części; nie może natomiast nim być wykład, uzasadniający jedynie hipotezę z tej dziedziny, choćby miał siłę przekonywającą i torował nauce nowe drogi. Zresztą — jak zaznaczył recenzent — sam autor powiedział na wstępie, że antropologia psychiczna jako nauka niemal nie istnieje. Te uwagi, dotyczące systematyki naukowej i ścisłości terminów, nie przeszkodziły Majewskiemu w pozytywnej ocenie dzieła Krzywickiego. Za szczególnie ważne uznał on ostatnie rozdziały pracy, w których Krzywicki zawarł „trafną a gruntowną krytykę słabych stron nauki filozofów antropologii oraz historiozofów w rodzaju Lapouge’a, Ammona, Penki i innych”²⁶.

²¹ Por.: *Poradnik dla samouków*. Cz. 1. Warszawa 1901, s. 489.

²² Por.: S. I. Wainsztein, *Feliks Jakowlewicz Kon jak etnograf*. „Oczerki Istorii Russkoj Etnografii, Folkloristiki i Antropologii”, t. 3, 1965, s. 200.

²³ „Wisła”, z. 3/1902, ss. 456—458.

²⁴ Tamże, s. 458.

²⁵ „Książka”, nr 7/1902, ss. 226—227.

²⁶ Tamże, s. 227.

Rasy psychiczne były obowiązkową lekturą słuchaczy wykładów Krzywickiego; były też rekomendowane przez autora w *Poradniku dla samouków* jako podręcznik wyższego stopnia trudności do nauki antropologii²⁷.

Równocześnie z polskim wydaniem wyszedł w Petersburgu rosyjski przekład dzieła, dokonany przez żonę Krzywickiego, Rachelę. Tytuł rosyjski brzmiał: *Psichiczeskije rasy. Opyt psychologii narodow.*

Ostatnią wydaną pracą Ludwika Krzywickiego z cyklu *Kursu systematycznego antropologii* były *Typy emocjonalne*. Nie ukazały się one jednak jako druk zwarty; w latach 1902—1903 Krzywicki opublikował je — pod zmienionym tytułem *Typy zawodowe* — w odcinkach w „Przeglądzie Polskim Rozwoju Przemysłu Fabrycznego, Handlu i Rolnictwa”²⁸.

Przy założeniu istnienia obok dziedzicznych cech charakteru — również cech nabytych, wykazujących pewną trwałość w następnych pokoleniach, Krzywicki przeprowadził analizę różnych typów ludzkich: tułackich, kłamiwych, okrutnych, krwiożerczych i in., popartą olbrzymim materiałem faktycznym, zebrany z prac o ludach prymitywnych i cywilizacjach rozwiniętych. Wskazywał na cechy powstałe wskutek wykonywania pewnych zawodów, przedstawiając utrzymujące się bardzo długo stereotypy krawców, szewców, adwokatów, uczonych itp. Ostateczny wniosek Krzywickiego brzmiał, że każda społeczność ludzka zawiera w sobie szereg typów zawodowych, a liczebna przewaga niektórych z nich decyduje o ogólnym obliczu ludu i tempie jego rozwoju.

Nie natrafiliśmy na żadną recenzję tej pracy Krzywickiego, na żaden odgłos w ówczesnej prasie. Przypuszczać więc możemy, że przeszła zupełnie bez echa. Jedynie kilka lat później trzy odcinki *Typów zawodowych* zamieściło na swych łamach rosyjskie czasopismo „Sowriemiennyj Mir”²⁹.

W początkach XX w. jednym z najbardziej aktualnych i pilnych zagadnień antropologii polskiej stał się problem syntetycznego ujęcia licznych i rozrzuconych po różnych wydawnictwach wyników szczegółowych badań antropologicznych ludności ziem polskich. Ludwik Krzywicki wyszedł tej potrzebie naprzeciw i opracował z wielkim nakładem pracy *Charakterystykę fizyczną ludności ziem polskich i dzielnic ościennych*, wydrukowaną w 1912 r. w Krakowie, w pierwszym tomie wydawanej przez Akademię Umiejętności *Encyklopedii polskiej*.

W *Charakterystyce* Krzywicki zajął się całą ludnością polską, rozpatrując ją na tle stosunków antropologicznych, panujących wśród najbliższych sąsiadów. Swe wnioski wysnuł z wszystkich publikowanych dotąd na ziemiach polskich przyczynków antropologicznych, z austriackich i rosyjskich materiałów ankietowych, dotyczących polskich rekrutów i dzieci w szkołach, z opisów Oskara Kolberga. Sięgnął też do badań antropologicznych żołnierzy polskich na Kaukazie, zużytkował nie ogłoszone dotąd materiały, które zebrał osobiście.

Znany geograf Stanisław Lenczewicz, omawiając to gigantyczne dzieło w czasopiśmie „Książka”, zwrócił uwagę, że przyniosło ono pierwszą w polskiej literaturze antropologicznej syntezę na tak dużą skalę, postawiło zagadnienia i hipotezy, wskazało antropologom nowe zadania i cele. Wyniki badań przedstawił Krzywicki w zestawieniach i mapach (mapy wzrostu,

²⁷ Por.: *Poradnik dla samouków*, loc. cit.

²⁸ 1902: nry 5—9; 1903: nry 1—3.

²⁹ 1909: ss. 128—154; 1910: ss. 156—176; 1912: ss. 164—187.

pigmentacji, wskaźnika piersiowego); „Są to — jak pisał Lencewicz — pierwsze u nas próby ujęcia cech antropologicznych na mapach, dotychczas bowiem istniały tylko mapy wzrostu średniego [...] oraz mapa wskaźników głównych”³⁰. Za najważniejszy uznał recenzent rozdział, w którym Krzywicki porównywał zebrany materiał i próbował wykryć typy rasowe, charakterystyczne dla ziem polskich. Wskazał przy tym, że podjęcie krytyki tego rozdziału byłoby rzeczą przedwczesną i na tym etapie badań prawie niemożliwą, gdyż dopiero przyszłe badania, oparte na większej ilości materiału, mogą wykazać, czy wykryte przez Krzywickiego typy rasowe istnieją w rzeczywistości³¹. „Omawiane dzieło — pisał Lencewicz — znacznie posunęło naprzód nasze dotychczasowe wiadomości i będzie punktem wyjścia dla wszelkich badań na tym polu”³².

Publikacje antropologiczne Ludwika Krzywickiego, o których była mowa w niniejszym przeglądzie, ukazały się w latach 1893—1912. W tym czasie Krzywicki stał się najbardziej znanym uczonym polskim, mającym wielkie osiągnięcia nie tylko w antropologii, ale również w ekonomii, socjologii, archeologii, etnografii. Cieszył się uznaniem dużej części społeczeństwa polskiego i miał olbrzymi wpływ na młode umysły. Pracami z dziedziny antropologii, licznymi artykułami, wykładami i odczytami sprawił, że coraz bardziej interesowano się jej zagadnieniami. Zwiększyła się liczba entuzjastów antropologii, którzy prowadzili badania w swojej miejscowości i okolicy, by mnożyć przyczynki do poznania struktury antropologicznej ludności polskiej.

Duże zainteresowanie antropologią sprawiło, że w 1905 r. stało się możliwe zorganizowanie, z inicjatywy Kazimierza Stołyhwy, Pracowni Antropologicznej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, w której zaczęto systematycznie gromadzić zbiory naukowe, kompletować księgozbiór, odbywać zebrania naukowe. Kiedy w kilka lat później Pracownia przeszła pod opiekę Towarzystwa Naukowego Warszawskiego — była już dobrze zorganizowanym zakładem naukowym, będącym ośrodkiem życia antropologicznego w Warszawie.

Z bardziej znanych osób, które poświęciły się antropologii pod wpływem prac Ludwika Krzywickiego, należy wymienić Leona Rutkowskiego³³ i Jana Czekanowskiego³⁴; pierwszy — położył nieocenione zasługi w wytknięciu kierunku przyszłych prac badawczych nad stosunkami antropologicznymi ziem polskich, drugi — został antropologiem światowej sławy, twórcą tzw. polskiej szkoły antropologicznej.

Z czasem przybywało nowych adeptów tej nauce, a niektórzy, pragnąc głębiej wdrożyć się w jej arkana, wyjeżdżali na studia antropologiczne za granicę. Dość liczna grupa Polaków — wśród których był Jan Czekanowski, a także Edward Loth, Stanisław Poniatowski i inni — zdobywała wykształcenie w Zakładzie Antropologicznym uniwersytetu w Zurychu, kie-

³⁰ „Książka”, nr 7/1913, s. 350.

³¹ Na rzeczową krytykę tego rozdziału przyszło czekać przeszło ćwierć wieku. Dokonał jej: Kazimierz Stołyhwo (*Działalność Ludwika Krzywickiego na polu antropologii*. W: Ludwik Krzywicki. *Praca zbiorowa poświęcona jego życiu i twórczości*. Warszawa 1938) i Jan Czekanowski (*Polska—Słowiańszczyzna. Perspektywy antropologiczne*. Warszawa 1948).

³² Tamże, s. 351.

³³ Por.: J. Czekanowski, *Sto lat antropologii polskiej 1856—1956. Antropologowie poza ośrodkami uniwersyteckimi*. „Materiały i Prace Antropologiczne”, nr 36/1956, s. 23.

³⁴ Por.: Tamże, s. 29.

rowanym przez znakomitego Rudolfa Martina. Gdy wyspecjalizowani, przejęci obranym kierunkiem badań i ekspansywni w swej dziedzinie wychowankowie uniwersytetu zurychskiego wracali do kraju, stwierdzali, że zainteresowanie antropologią, zarówno szerszego społeczeństwa, jak i sfer naukowych, jeszcze bardziej wzrosło i przed nauką tą otwierają się w Polsce sprzyjające perspektywy rozwoju.

Od 1908 r. działała już Katedra Antropologii na Uniwersytecie Jagiellońskim; wszechnica lwowska posiadała Katedrę Etnografii prowadzoną przez Stanisława Ciszewskiego, po którym w roku akademickim 1913/14 objął kierownictwo Jan Czekanowski, przemianowując ją na Katedrę Antropologii i Etnologii. Przy katedrach powstały też zakłady naukowe, mające na celu podjęcie szerokich i planowych badań antropologicznych.

Ludwik Krzywicki wycofał się wówczas dobrowolnie z dalszej czynnej działalności na polu antropologii³⁵. Brał jednak nadal udział w zebraniach naukowych, współpracował z Sekcją Posiedzeń Naukowych Instytutu Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, z uwagą śledził wyniki badań antropologicznych, służył pomocą i radą.

АНТРОПОЛОГИЧЕСКИЕ ТРУДЫ ЛЮДВИКА КШИВИЦКОГО НА ФОНЕ ЗАЧАТКОВ РАЗВИТИЯ ПОЛЬСКОЙ АНТРОПОЛОГИИ

Статья посвящена анализу антропологических работ Людвика Кшивицкого (1859—1941) — одного из ведущих представителей общественных наук в Польше. Автор занимается критическим разбором не столько содержания этих работ, сколько содержанием рецензий, оценки и полемик, вызванных исследованиями Кшивицкого.

Первая крупная антропологическая книга Кшивицкого *Народы* в подзаголовке названа очерком по этнической антропологии. Эта книга, вышедшая в Варшаве в 1893 г., сразу же обратила на себя всеобщее внимание. Автор одной из рецензий писал, что она произвела такое впечатление, как будто бы в душной и темной комнате кто-то неожиданно открыл окно. О ней писали не только антропологи и этнологи, но также экономисты и философы. В частности, критики подчеркивали, что Кшивицкий выступил в этой работе как „научный социалист по образцу Энгельса”. В 1896 г. книга Кшивицкого вышла в свет в переводе на русский язык под заглавием *Антропология*.

Значительно меньший отклик вызвали две последующие работы Кшивицкого. Это *Физические расы* (1897) и *Психические расы* (1902). Обе они были задуманы автором как части более обширного систематического курса по антропологии. Эти работы тоже были переведены на русский язык.

Под влиянием идей Кшивицкого антропологией занялся, в частности, Ян Чекановски, который впоследствии снискал себе мировую известность и которому принадлежит заслуга создания т. н. польской антропологической школы.

LUDWIK KRZYWICKI'S ANTHROPOLOGICAL WORKS ON THE BACKGROUND OF THE BEGINNING OF POLISH ANTHROPOLOGY

The author discusses the most distinguished achievements of L. Krzywicki (1859—1941), one of the most prominent representatives of social sciences in Poland. The author concentrates not so much on a critical analysis of his works as on the reviews, opinions and polemics that were aroused by Krzywicki's studies.

³⁵ Por.: K. Stołyhwo, *Działalność Ludwika Krzywickiego na polu antropologii* [...], s. 182.

Peoples was Krzywicki's first outstanding anthropological book, it was described in its subtitle as an outline of ethnic anthropology. The book appeared in Warsaw in 1893 and immediately aroused a vivid reaction. One of the reviewers wrote that it made such an impression „as if someone had suddenly opened a window in a stuffy and dark room”. Not only anthropologists wrote about it but so did ethnologists as well as economists and philosophers. Among others the fact that Krzywicki introduced himself in that study as a „scientific socialist modelled after Engels” was pointed out. In 1896 Krzywicki's work appeared in Russian under the title *Anthropology*.

The two next studies by Krzywicki: *Physical Races* (1897) and *Psychic Races* (1902) aroused a much lesser reaction, both were conceived as parts of a course on systematic anthropology which was to be continued on a large scale. Both of these books appeared also in Russian.

Among others Jan Czekanowski, an anthropologist of world fame, the founder of the so called Polish anthropological school, became interested in anthropology under the influence of Krzywicki's works.